



Jacek CUDNY

SPÓŹNIALSKI

"Wpadniesz do mnie dziś na grilla ?"

- tak sikorka pyta gila -

"Mam słoninkę, wprost ze sznurka.

Pyszna będzie zwłaszcza skórka.

A że przyszła śnieżna chmurka

ogrzejemy także piórka."

"Odjazdowo ! Pomysł klawy !

Idę na to ! Nie ma sprawy !"

"No to fajnie. Bądź w południe."

"Będę na czas. Absolutnie !"

Sikoreczka zachwycona.

Biega, lata jak szalona.

Stroi piórka. Grzeje grilla.

Wypatruje ciągle gila.

Słyszać dzwony - to południe.

Radość u niej jednak chudnie,

no bo gościa nie ma. Brak.

Myśli sobie: "Jak to tak ?

Nie szanuje czasu mego.

Nigdy więcej spóźnialskiego

nie zaproszę już na grilla,

bo mam w nosie tego gila !"